Nr. 105. Sobota 7 maja. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 23 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictw
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Obecna sytuacja polityczna w Wiedniu przypomina w pewnym względzie budowę wieży Babel, taki zamęt sprzecznych fałszywych lub na pół tylko prawdziwych pogłosek podają rozmaite dzienniki.

Niedawno krążyły w kilku edycjach listy polskich mężów zaufania, powołanych jakoby do Wiednia na konferencję przez hr. Alfreda Potockiego. Donoszono, że te konferencje w ciągu bieżącego tygodnia mają się rozpocząć i ukończyć, a *Tages-Presse* stanowczo twierdzenie powyższe podając dodawała nawet, że co do pomyślnego rezultatu takich układów nie może być najmniéjszéj wątpliwości, gdyż polacy stoją na konstytucyjnym gruncie, i nie potrzeba z niemi poczynać kwestji od traktowania o uznanie konstytucji i ugody węgierskiéj.

Tymczasem czytamy dzisiaj, że wszystkie te pogłoski są niezręcznem zmyśleniem, że przedmiotu do podobnych konferencji nie ma jeszcze, że hr. Potocki zna życzenia kraju i stosunek stronnictw bardzo dokładnie i pod tym względem informować się nie potrzebuje, że dopiero gdyby przyszła na porządek dzienny sprawa rozwiązania lub zwołania sejmu i zostająca z nią w związku sprawa wyboru nowéj delegacji, hr. Potocki zawezwałby na narady ludzi, o których sądzi, że wpływają przeważnie na opinję współobywateli. Tak pisze *Dziennik Lwowski* i *Gazeta Narodowa.*

Czy prawdziwsze są wieści dotyczące Czech trudno powiedzieć. Dzienniki zaszły już w przypuszczeniach i przepowiedniach tak daleko, że zapowiadają podróż cesarza do Pragi i twierdzą, że ta podróż będzie zapowiednią koronacji Franciszka Józefa na króla czeskiego, a pisma nasze robią uwagę, że podróż taka obudziłaby u nas nadzieję podobnéj podróży do Galicji.

Wczorajsze telegramy biura korespondencyjnego zaprzeczyły wiadomość o podróży cesarza do Pragi.

Bądź co bądź, to tylko pewna, że nim do czegoś podobnego przyjdzie, dużo jeszcze wody upłynie.

Kronika.

Kraków *6go maja.* Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiéj wyraził się hr. Mieroszowski, prezes Rady powiatowéj krakowskiéj ze szczególnem uznaniem celujących prac położonych w zawodzie pedagogicznym przez p. Rudnickiego nauczyciela dyrygującego szkoły ludowéj na Kleparzu. Podnosimy z przyjemnością ten szczegół i spodziewamy się, że koledzy p. Rudnickiego zechcą wstępować w ślady zacnego swego kolegi.

* W niedzielę 8 b. m. w dzień św. Stanisława biskupa męczennika przypada w kościele św. Michała na Skałce odpust. Nie potrzebujemy zapewne przypominać, że w dniu tym 1079 r. Stanisław Szczepanowski biskup krakowski poległ z ręki Bolesława Śmiałego. Winniśmy jednak przypomnieć, że niegdyś dzień ten cała święciła Polska, dziś obchodzi je obok krakowskiego tylko kongresówka. Kościół na Skałce oddany za staraniem ks. Jana Długosza OO. Paulinom, po dziś dzień pozostaje pod zarządem tych bogobojnych zakonników, którym zawdzięczamy przechowanie niejednéj drogiéj nam pamiątki, tudzież wzorowe utrzymanie wnętrza i murów tego od XI stulecia istniejącego kościoła. W wielkim ołtarzn obraz św. Michała malowany w 1758 r. przez Tadeusza Konicza krakowianina, został zrestaurowany bardzo starannie w 1869 r. przez zaszczytnie znanego, przeważnie religijnego artystę Wojciecha Eljasza, którego własny, bardzo pięknie wykonany obraz, a mianowicie św. Florjan, w bocznym tegoż kościołka znajduje się ołtarzu. Zresztą wielki ołtarz tudzież boczny Matki Bożéj świeżo odzłocone i marmury odpolerowane. A wszystkie odnowy te pomimo że moskale zagarnęli fundusze kks. Paulinów, wykonane zostały w najnowszych czasach dzięki gorliwym staraniom teraźniejszego przeora i komisarza kks. Paulinów, ks. Florjana Kurdysia.

* Wystawa krakowska rękodzielników i przemysłowców otwartą zostanie dnia 1 czerwca i trwać ma przez dni 14, lecz nie jak zamierzono w zabudowaniach ujeżdżalni pod Kapucynami, tylko dla zmniejszenia kosztów w salach muzeum techniczno-przemysłowego.

Rada miejska, jak już wczoraj donieśliśmy, za po-

KONKIETA PANNY BERTY

HUMORESKA.

Napisał WOŁODY SKIBA.

(Ciąg dalszy.)

Kabalarka kładzie zawsze kabałę w imieniu osoby, która ją o to prosi, to jest tak jakby ją kładła sama ta osoba. W takim razie osoba żądająca kabały ma prawo zebrać karty po ich stasowaniu, a przedewszystkiem musi złożyć pewną kwotę.

— Muszą tu być twoje pieniądze, moja duszko, — inaczéj kabała się nie sprawdzi.

Kabalarka z rzemiosła nigdy nie kładzie kabały bez pieniędzy, jedna tylko pani Kubuciowa była tyle dobrą na liczne swoje przyjaciółki, że im nieraz kładła kabały bezinteresownie, ale w takim razie mówiła, że kładzie tę kabałę od siebie, chcąc się o losie swojéj przyjaciółki dowiedzieć. Przyjaciółka nie miała wówczas prawa zbierać i w kartach była reprezentowaną, nie jako główna lecz jako podrzędna figura. Z takiéj kabały wypadały najczęściéj informacje o przyszłości niebardzo jasne i dokładne. Tłómaczyła się wówczas pani Kubuciowa, że inaczéj być nie mogło, ponieważ kabała nie była kładziona wprost w imieniu osoby, o któréj los chodziło i serdeczna przyjaciółka która od prorokini uzyskała fawor kabały bezpłatnéj, decydowała się najczęściéj na kabałę płatną.

Tym fortelem pani Kubuciowa zdołała opodatkować najzażylsze nawet swoje przyjaciółki.

Na zapytanie czy kabała ma być płatną czy bezpłatną, panna Berta, rada z konkiety jaką zrobiła, okazała się nader hojną i wydobywszy z woreczka trzy dziesiątki, położyła je na stoliku mówiąc:

— Odemnie, pani Kubuć, odemnie, ja chcę całą prawdę wiedzieć.

Pani Kubuciowa która czasem zapominała pantofla, ale kart i okularów nigdy, wydobyła z kieszeni proroczą talję i założywszy na nos okulary, ażeby lepiéj prawdę dojrzeć mogła, stasowała karty szybko, dała je zebrać pannie Bercie na trzy kupki, potem rozłożyła na stole w cztery rzędy i tak zaczęła:

— On w głowie ma twój dom... koło niego fortuna wielka.... rodu znakomitego....

— Ja to już tak sobie mówiłam, że on musi być familjant, — przerwała panna Berta.

— Czekaj-no duszko, nie przerywaj... Dziesiątka z dziewiątką czerwienną w bliskości ciebie i jego.... co znaczy prędkie zamęście..... dalibóg zamęście....

Panna Berta podskoczyła w łóżku i klasnęła w ręce.

Nowożytny astrolog w nocnym czepku, w krótkiéj spódniczce i bez pantofla, tak daléj wyczytywał przyszłość:

— Szczęście wpłynie do twego domu... wielkie szczęście... chociaż... jest tu jakaś kobieta...

— I kobieta! o ja nieszczęśliwa! — westchnęła panna Berta.

— Kobieta, która ci sprowadzi małe chmurki, które wkrótce przeminą...

— Blondynka czy brunetka?

— Blondynka....

— A czy on lubi blondynki?

— Nie stoi tutaj jasno, ale mi się zdaje

ręczeniem pp. Fr. Szpenglera i A. Chmurskiego udzieliła komitetowi wystawy bezprocentową pożyczkę 500 złr. na trzy miesiące.

* Wydział stowarzyszenia Postępu ma urządzić przedstawienie amatorskie na dochód odbudowy Sukiennic i zarządzić składkę na Sukiennice pomiędzy stowarzyszonemi.

* Poświęcenia sztandaru straży ogniowéj ochotniczéj dopełni jutro solenizant dnia jutrzejszego ks. Stanisław Nowiński, kapelan straży, dla uczczenia którego dzień ten wybranym został.

* W dniu wczorajszym pochowano ś. p. Wawrzyńca Strzępka, 90-letniego starca, o którego śmierci donieśliśmy. Mając lat 14 w r. 1794 Strzępek, odwożąc dążących do Krakowa na wezwanie Tadeusza Kościuszki nie powrócił już pod strzechę swéj wioski, ale stanął w szeregach obrońców ojczyzny. Po klęsce pod Maciejowicami powrócił do domu, zamienił kosę na wiosło i został flisem. Wieść o tworzeniu się legjonów znowu go pod broń powołała, a upadek Napoleona zwrócił na nowo do zwykłéj pracy. W roku 1831 na wiosnę z pierwszemi galarami przybył do Warszawy i został instruktorem. Był on jednym z ostatnich, ostatnim może z żyjących uczestników bitwy racławickiéj, od czasu któréj życie jego było niejako kroniką wszystkich rozpacznych wysileń naszego narodu.

Znany wszystkim flisom od Gdańska do Krakowa Wawrzyniec był człowiekiem spokojnym, pracowitym, kochanym i poważanym powszechnie. Pokój jego cieniom!

* Dziś w sobotę w muzeum techniczno-przemysłowem od 4 — 6 p. Buszczyński będzie miał wykład: „O znaczeniu J. I. Kraszewskiego w literaturze polskiéj i o jego czterdziesto-letnim wpływie na nasze społeczeństwo. Rozpocznie się z uderzeniem godziny 4téj popołudniu.

Od 5 — 6 prof. Bełcikowski będzie mówił „O stanowisku Stefana Batorego i o ogólnym charakterze epoki Wazów."

* Otrzymujemy następne zawiadomienie: Odpowiednio do uchwały walnego zgromadzenia tow. Przyjaciół Oświaty zapadłéj na posiedzeniu d. 30 kwietnia, odbędzie się w d. 7 maja r. b. o godz. 6téj wieczór w sali radnéj miejskiéj walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa, na które Zarząd Członków Towarzystwa zaprasza.

Porządek dzienny Zgromadzenia będzie następujący:

1. Wniosek hrabiego Mieczysława Dzieduszyckiego „Zgromadzenie uchwali, czy Towarzystwo przyjaciół oświaty ma nadal istnieć, czy się ma rozwiązać."

W czasie gdyby Zgromadzenie uchwaliło dalsze istnienie Towarzystwa.

2. Przedstawienie zmian w statucie.

3. Wybór Zarządu. Prezes Towarzystwa *Franciszek Trzcieski.*

* Dowiadujemy się, że dalsza licytacja dobrowolna na płótna, szale i t. p. przedmioty w domu komisowym przy ulicy Wiślnéj odbywać się będzie w dalszym ciągu przyszłego poniedziałku w godzinach popołudniowych, przed południem zaś będzie miała miejsce wyprzedaż z wolnéj ręki. O ile mieliśmy sposobność przekonać się są ceny nadzwyczaj niskie, *chociaż wysprzedający nie ogłasza, że sprzedaje o 50% niżéj wartości.*

* Rada powiatowa samborska przysłała na rzecz Towarzystwa bratniéj pomocy uczniów uniw. jagiellońskiego 40 złr., a rada powiatowa brodzka 25 złr.

* Korpus oficerów pułku ks. Wazy ogłosił w *Kraju* stanowcze zaprzeczenie wieści o śmierci głodowéj jednego z oficerów tego pułku i zapowiedział dochodzenie sądowe przeciw autorowi téj pogłoski.

* W Wieliczce 21 z. m. umarł dr. med. Józef Bartoszewicz, ojciec znanego wirtuoza skrzypka Władysława. W młodości tłomaczył kilka komedji na język polski.

* Gmina Kabarowce w starostwie złoczowskiem postanowiła założyć miejscową szkołę trywjalną, postawić na ten cel budynek, dać grunt na ogród, sprawiać i utrzymywać w dobrym stanie urządzenia szkolne, płacić rocznie nauczycielowi 122 złr. 10 c. i 38½ mierzyc żyta, a na utrzymanie stróża do usługi szkolnéj 12 złr., dawać szkole rocznie 3 sągi drzewa i dodawać na pomniejsze wydatki i nagrody dla uczniów 12 złr., zastrzegając sobie prawo prezentowania nauczyciela.

* Hr. Władysław Plater przesłał następną odpowiedź dziennikowi paryzkiemu *le Droit* z powodu jego szalonéj napaści na polaków w ogólności.

Villa Broelberg pod Zurychem d. 2 maja 1870 r.

Mości Redaktorze!

Dowiedziałem się w téj chwili z *Dziennika Genewskiego*, żeś ogłosił artykuł obelżywy dla moich ziomków pod tytułem *Fałszerze polscy*. Odwołuję się przeto do pańskiéj uczciwości i żądam, abyś jak najrychléj ogłosił następne sprostowanie mające być umieszczonem w dziennikach, które powtórzyły wzmiankowany artykuł.

Zdając sprawę z fałszowania biletów bankowych moskiewskich, powiadasz, że Polacy są w niem skompromitowani, czynisz niejako Polskę odpowiedzialną za ten niecny postępek oburzający każdego uczciwego człowieka i twierdzisz, *że najwyżéj stojące osoby, a nawet jeden biskup są wmięszane do téj sprawy, popieranéj przez wszystkich, którzy polskie nazwisko noszą.*

Mam zaszczyt służyć mojéj ojczyźnie od lat czterdziestu, alem nigdy nie widział znakomitego polaka popełniającego czyn występny. Jeżeli Pan zrobiłeś to odkrycie, jeżeli biskup polski należy do fałszerzy, oddasz Polsce przysługę, ogłaszając jego nazwisko. Gdyby tak było, bezwątpienia byłbyś wyprzedzony przez jeden z organów moskiewskich.

Święta sprawa Polski posługuje się *bronią godziwą*; prawdziwy patrjotyzm brzydzi się maksymą, podług któréj *cel uświęca środki działania*, maksymą rządu moskiewskiego w Polsce, która przyczynia miljony ofiar. Wiadomo, że organa polskie napiętnowały fałszowanie moskiewskich assygnat, jako czyn szaleńca lub nikczemnika.

Jest rzeczą niezawodną i powszechnie wiadomą, że ta fabrykacja istnieje w ogromnych rozmiarach w saméj Rossji, wobec przekupstwa i zepsucia urzędników, co nawet w dziennikach moskiewskich obudza oburzenie. Jeżeli Pan chcesz służyć prawdzie, nie twierdź że czyn występny jest *popierany*, ale przeciwnie, *że jest potępiony* przez wszystkich, którzy noszą polskie nazwisko; i jak nie czynisz odpowiedzialną Francję lub inny kraj za codzienne zbrodnie, na nieszczęście nieuchronne pomiędzy miljonami ludzi, tak nie powołuj do odpowiedzialności Polskę za przestępstwa niektórych polaków.

Przyjm Panie Redaktorze itd.

(Podpisano): *Hr. Władysław Plater.*

* H. Zeissberg wydał w Wiedniu dzieło p. n. *Vincentius Kadłubek und seine Chronik.* Obszerna ta praca jest osobnem odbiciem z 42 tomu Roczników wiedeńskiéj akademji umiejętności.

* W Peszcie zajmują się obecnie bardzo gorliwie uroczystem pogrzebaniem Karola Ludwika hr. Bathyaniego prezydenta ministrów węgierskich w roku 1848, powieszonego w r. 1849 za rządów Haynaua. Pochowanie zwłok odbędzie się na cmentarzu publicznym, a udział publiczności ogólny nadaje obrzędowi temu cechę prawdziwie narodową, jeżeli nie polityczną.

* W Berlinie u Peisera wyszła książka p. n. *Gottesidee und Cultur bei den alten Preussen.* Praca ta interesować może i naszych badaczy starożytności.

* W ostatniem sprawozdaniu giełdowem *Kurjer Warszawski* donosi, że jakkolwiek na giełdzie tamtejszéj odbywają się interesa na dostawę późniejszą papierów (gra giełdowa), jednak wielkiego znaczenia podobne operacje w Warszawie nie mają. Czy nie by-

---

że nie.... tak, tak, widzę wyraźnie, myśli jego przy czarnym kolorze.... niezawodnie lubi brunetki.

Panna Berta odetchnęła. Była brunetką.

— Tutaj na wylocie podróż dla niego...... ale niedługa.... w interesie fortuny.... Jakiś stary mężczyzna się w to wmięsza przez list z drogi, a z dobrą nowiną.... Ten znów inny mężczyzna... także już niemłody, ma w myśli coś złego, ale to mu się nie uda.... Przy twoim domu wielka radość z powodu znajomości nowéj..... W ogóle karta doskonała........ Powinszować ci takiéj karty, panno Berto.

— Dziękuję, pani Kubuć, dziękuję — czy to tylko wszystko aby prawda?

— Święta prawda, moja duszko, święta prawda, tak jak wczoraj był wtorek, albo jak ci nieraz przepowiadałam, że zrobisz konkietę. Od piętnastu lat kładłam kabałę, i nikt mi nie powie, żebym komu nieprawdę przepowiedziała. Ja bo dużo gadać nie lubię, wolę po wiedzieć mało, ale szczerą prawdę, niby dwa a dwa cztery, nie jestem żadna szarlatanarka. Zresztą przekonamy się czy to prawda...

Tu pani Kubuciowa zgarnęła karty, stasowała je znowu i zaczęła układać po jednéj na pięć kupek, dopóki w każdéj kupce nie znajdowało się po trzy karty.

Kładąc tak karty, mówiła:

— Dla ciebie... dla twego domu.... o czem nie wiesz... czego się nie spodziewasz... co będzie?

Potem brała kolejno każdę trzech-kartową kupkę i tak tłumaczyła:

— Tutaj dla ciebie.... A co niepowiedziałam?.... On oświadczy się wkrótce.... Teraz co dla twojego domu?.... Fortuna o któréj on przemyśliwa; tak, on, bo tu są jego myśli, a dziesiątka i dziewiątka karo, to wielka fortuna, wielkie pieniądze... Następna kupka, o czem nie wiesz?.... Tu znów list od brunetki jakiejś z jakąś nowiną.... Czego się niespodziewasz?... Małe zmartwienie przez blondynkę.

— Znowuj ta przeklęta blondynka, — rozgniewała się panna Berta.

— Przez blondynkę, która mu obca nie jest, — prawiła daléj kabalarka.

— Ktobyżto mógł być ta blondynka.

— Kto?... hm.... siostra?... nie, bo nie ma kart pokrewieństwa.... matka? nie, bo to młoda osoba....

— Może kochanka? — pytała blednąc panna Berta.

— Nie, bo on ciebie kocha, moja duszko, — uspakajała wróżbiarka, — a teraz ostatnia kupka: co będzie?

Rozłożywszy trzy karty składające ostatnią kupkę, kabalarka wpatrywała się w nią przez chwilkę z uśmiechem, a następnie zawołała.

— Panno Berto, teraz schowaj się pod kołdrę, bo się jak burak zaczerwienisz.

— No, no, moja pani Kubuć, co będzie? co? dopytywała się zaciekawiona piękność.

— Syn, — odpowiedziała wyrocznia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łoby pożądanem zaprosić warszawian do Krakowa aby przybyli pomiędzy nas i nauczyli się jak się to gra na giełdzie i jak się przegrywa majątki?

* Prezesem świeżo założonego w Warszawie banku handlowego wybranym został Józef hr. Zamojski wiceprezesami bankier Juljan Wertheim i mecenas (obrońca przy senacie) Wrotnowski.

* Wszystkim dziennikom pod rządem moskiewskim wydawanym nakazano wychodzić w obwódkach żałobnych z powodu śmierci 11-sto miesięcznego syna następcy tronu.

* W Kolonji i w Berlinie ktoś rozpuścił pogłoskę, że w r. 1848 jeden z urzędników mennicy królewskiéj przywłaszczył sobie sztabę złota i nie mogąc jéj wynieść bez zwrócenia uwagi, zmuszony był rzucić do kotła, w którym topiono miedź na ćwierć srebrniki, że tym sposobem każda sztuka trzyfenigowa z r. 1848 z cyfrą D. mieści znaczną ilość złota i że jubilerzy płacą za takie sztuki po 3 ½ sr. gr. a kassa główna rządowa po 6 srgr. W skutek takich pogłosek mnóstwo młodych chłopców puściło się na spekulację i powykupowali wszystkie jakie się zebrać dały trójfenigówki płacąc za nie po 2 i 2½ srebrnika; jak zaś wyszli na téj spekulacji tego nie trudno się domyśleć, gdyż ani kasy rządowe ani jubilerzy nie uznają bynajmniéj wysokiéj wartości owych wyjątkowych miedziaków.

Kalendarz. Dziś św. Domicelli panny, jutro trzecia niedziela po Wielkanocy (Ew. u św. Jana w rozd. 16 o odejściu Chrystusa do Ojca), Opieki św. Józefa, N. Marji Panny Łaskawéj, św. Stanisława, biskupa męczennika.

Wschód słońca o g. 4 m. 2[illegible], zachód o g. 7 m. 25.

Dnia 5 maja pogoda, ale chłodno przy chwilami dość mocnym wietrze zachodnim; termometr doszedł tylko do + 10.4 od + 2.5 R. Barometr jeszcze idzie w górę; rano dnia 6 stał on na 321.28, termometr na + 1.8 R.

Nabożeństwa. Jutro przypadają odpusty w kościołach kks. Karmelitów, św. Józefa, u pp. Karmelitanek Bosych, u N. Marji Panny, w Katedrze na Zamku i u św. Michała na Skałce (trwający przez cały tydzień).

Teatr. W czwartek dnia 5-go b. m. wystąpiła po raz pierwszy na scenie naszéj debiutantka panna Emilja Kaniewiczówna w roli Teresy w komedji: *Żona, która zwodzi męża.* Niepodobna nam dla braku miejsca wdawać się w szczegółowy rozbiór gry młodéj artystki w znanéj zresztą bardzo sztuce, jakkolwiek szczerzebyśmy to uczynić pragnęli, gdyż w pannie Kaniewiczównie widzimy wszystkie warunki, które jéj posłużyć mogą nietylko do stania się użyteczną scenie, lecz nawet do zyskania na niéj powodzenia. Rzadko nam się zdarzyło zobaczyć w pierwszy raz ukazującéj się na scenie uczennicy tyle pewności siebie, tyle ukończenia gry i tyle zrozumienia roli.

Dziś *Cherubin* na benefis p. Alberta Ekera. Kiedy mowa o p. Ekerze, lakoniczne to doniesienie może zastąpić wszystkie reklamy. Nie wątpimy, że nawet maj ze wszystkiemi swemi dotychczas dosyć skąpemi powabami nie zdoła odstręczyć publiczności od dania nowego dowodu, sympatji ulubionemu, wybornemu artyście, któremu przez cały czas tyle chwil przyjemnych zawdzięczała.

Loterja liczbowa. Ciągnienie d. 4 maja.
Lwów: 52, 47, 3, 46, 78.

Przyjechali do Krakowa od 5 do 6 maja.

HOTEL POLLERA: Andrzej Miroszewski z Okręgu, W. Fausak kupiec z Katowic, O. Nimayer kupiec z Berlina, M. Blumfel kupiec z Remscheid, Aranety kupiec z Trjestu, J. Remiszewski jenerał rosyjski z Odessy, Antoni Dąbczański adwokat ze Lwowa, E. Berend z Prus, X. Papuziński z Górki, Dawid Riper z Cieszyna, Wojciech Kolban z Cieszyna, S. Orłowski z Wirtembergji, Emilja Gotschall ze Stobnicy, W. Goldblum kupiec z Działoszyc, Józef Winiarski z Kongresówki, Kazimierz Nowakowski z Paryża, P. Rogula kupiec z Wiednia, J. Engelman kupiec z Cieszyna, H. Joachimsohn kupiec z Prus, Steccy bracia z Galicji, Karol Mayer kupiec z Hamburga, Albin Knesek z Morawy, Antoni Klepetarz z Pragi.

HOTEL SASKI: Korneli Chwalibóg właściciel dóbr z Grojca, Marceli Masłowicz z Kongresówki, Józef Górski z żoną z Bydgoszczy, Ignacy Schenfeln kupiec z Węgier, Eugenjusz hr. Plater z Inflant, Izydor Thester kupiec z Jass, Tomasz Rössler z Zatora, Nicefor Więckowski notarjusz z Tarnowa, hr. Józef Młodecki właściciel dóbr z Rzady, Józef Hebenstreich z Gorlic, Stefan Madrzewski z Kongresówki, Karol Kościelnicki właściciel dóbr z Kongresówki, Zofja Kłodnicka z Kongresówki.

SZARADA.

Pierwsze wprost coś z dziecka mowy,
Drugie wspak coś w kształcie głowy,
O *wszystkim* ludzie zwykle mówią na parafji,
Że jest ładniejszym od swych fotografji.

Znaczenie wczorajszéj zagadki: *Piątek.* Jedyne trafne rozwiązanie nadesłał p. M. Pniower. Prócz tego otrzymaliśmy wiele rozwiązań błędnych: *Słońce, Powódź, Deszcz, Koniec jarmarku* i t. d.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Licytacje. W c. k. sądzie powiat. w Zassowie na sprzedaż połowy realności Nr. 404 w Radomyślu d. 3 i 30 czerwca i 20 lipca (200 złr.)

W c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na sprzedaż części dóbr Góra Woźniczna „Dolna“ zwanych i Bielawa, d. 30 maja, 4 lipca i 1 sierpnia (16,801 złr. wadjum 600 złr.)

Konkursa. W prezydjum c. k. sądu karnego we Lwowie na posadę pomocnika sługi przy tymże sądzie z płacą 300 złr. Termin 4 tygodnie.

W c. k. krajowéj dyrekcji poczt we Lwowie na posadę oficjała III kl. z pensją 700 złr. i kaucją 600 złr. Termin 4 tygodnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków, *6go maja.* Na komorze Baran ruch w handlu zbożowym podniósł się znacznie. Na targ wczorajszy dowieziono przeszło 500 korcy różnego zboża, które chętnie i prędko rozkupiono. Bardzo wiele zakupują zboża a szczególniéj pszenicy żyta, właściciele młynów parowych w pobliżu granicy znajdujących się, którzy wyrobioną mąkę tak w okolicy w składach sprzedają, jako też do Warszawy i jeszcze daléj wysełają. Ceny podniosły się, płacono za pszenicę od 38 do 44, żyto od 26 do 27 jęczmień od 24 do 27 owies od 16 do 10 drożéj.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był więcéj ożywiony, dowóz wynosił do 1000 korcy, ceny zboża podniosły się, a szczególniéj żyta i owsa, które do Prus zakupywano; w ogóle handel zbożowy nie był tym ruchem ożywiony, jaki dawniéj, o tém czasie istniał. Płacono za pszenicę czerwoną od 9 złr. do 10¼, białą od 10 do 11, żyto od 6½ do 6¾, jęczmień od 5½ do 6½ owies od 4.10 do 4.60 a piękny do siewu 5 złr., koniczynę czerwoną od 50 do 56, białą od 60 do 80 centów.

* Zakaz wprowadzenia bydła rogatego z Galicji na Bukowinę został zniesiony z d. 19 z. m.

Wiadomości polityczne.

Praga, *5 maja. Narodni Listy* donoszą, że czescy mężowie zaufania jedynie dlatego żądali ogólnego sejmu, aby uregulować prawnopolityczne stosunki przed nastąpić mającą koronacją. Czesi nie byliby i na konferencjach przeciw ugodzie z Węgrami, ale nie uznaliby dualizmu. Czesi muszą być samoistni, jak tego żąda deklaracja, lecz sejmy czeski, polski i niemiecko-austrjacki mają tworzyć jedno ciało w stosunku do delegacji węgierskiéj. Wreszcie przyszły sejm czeski ma być zwołanym na podstawie ustawy wyborczéj z 1848 roku. Gdyby rozpisano wybory na zasadzie lutowéj, byłoby to tylko koncesją dla niemców!

Peszt, *5 maja. Ung. Lloyd* donosi, że nowy kandydat do tronu hiszpańskiego książe Fryderyk nie jest księciem Fryderykiem Karolem pruskim, ale trzecim synem księcia Karola Antoniego Hohenzollern, bratem księcia Rumunji. Jest to nawet prawdopodobniejszem, ponieważ dom Hohenzollern-Sigmaringen jest katolickim, a inni książęta pruscy protestantami, a mimo wolności wyznań w Hiszpanji, protestancki książe nie byłby mile widzianym kandydatem na tron hiszpański.

PRUSY. **Berlin,** *5 maja.* Parlament celny przyjął wniosek Bamberga żądający rozciągnięcia na państwa południowe reformy monetarnéj. Dellbrük oświadczył, że rada związku północno-niemieckiego chętnie zgodzi się na to. Becher występował w imieniu państw południowych przeciw wnioskowi, ponieważ postanowienie takie leży w zakresie reprezentacji krajowych a nie parlamentu celnego.

FRANCJA. **Paryż,** *6 maja.* Sztab jeneralny ułożył program środków, jakich użyć będzie potrzeba w celu utrzymania spokoju w dniu głosowania powszechnego.

W sprawie spisku aresztowano p. Ferrail, który ma być mocno skompromitowanym.

Gaulois umieszcza telegram z Londynu donoszący, że Flourensowi będzie wytoczony proces. Flourens miał zmienić mieszkanie.

Hr. Stackelberg znowu ciężko zachorował.

Temps, Siécle i *Avenir National* występują przeciw sprawozdaniu prokuratora o sprawie spisku, ale nie przeczą, że spisek istniał. Inne dzienniki widzą w sprawozdaniu zwycięzką odpowiedź rządu na oskarżenie o wymyślenie spisku. *Opinion Nationale* mówi, że wszyscy poczciwi ludzie muszą się wyprzeć solidarności z fabrykantami bomb.

Na posiedzeniu Towarzystwa historycznego w Paryżu ks. Czartoryski miał mowę rozwijającą program Polski. Powiedział, że Austrję, konieczną dla wolności, cywilizacji i wolności Europy, zagrożoną przez Prusy i Moskwę, wszelkiemi siłami popierać należy. Austrja teraz już uznaje wartość przyjaźni polskiéj. Polacy dążą do federacyjnéj monarchji od baltyckiego do czarnego morza.

WŁOCHY. **Florencja,** *5 maja.* Rząd wpadł na trop związku między sprzysiężeniem we Francji a działaniami mazynistów. Dowodzy przesłano p. Nigrze, aby ich udzielić rządowi francuzkiemu. Król do téj chwili jeszcze niezupełnie zdrów odłożył powrót z Turynu do Florencji, z obawy wybuchu.

Izba przyjęła w całości budżet dochodów. W budżecie wojny komisja wnosi oszczędność 5 miljonów bez zmniejszenia armji.

HISZPANJA. **Madryt,** *5 maja.* Na posiedzeniu kortezów odrzucono art. 12 prawa wyborczego, tyczący się niemożebności połączenia mandatu deputowanego z innemi funkcjami. Mata powiada, że nie należy artykułu tego odsyłać do komisji i dodaje, że kortezi nie chcą wcale na przyszłość zajmować się tą kwestją.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.
W Sobotę dnia 7 Maja 1870 r.

PO RAZ PIERWSZY
Na dochód ALBERTA EKERA

CHERUBIN

Komedja w 6 aktach Juljusza Renard, tłómaczona z francuzkiego przez E. C.

O S O B Y:

Don Rosé Ramirez, szlachcic hiszpański — — — — Pan Wolski.
Donna Florida, jego żona — Pani Borkowska.
Cherubin, młody oficer — — Panna Bendówna.
Figaro, odźwierny zamku — Pan Benda.
Zuzanna, jego żona — — — Pani Hoffman.
Bazyli, nauczyciel śpiewu — Pan Eker.
Pedrillo, dozorca ogrodów — Pan Fischer.
Fanchetta, narzeczona Pedrilla Panna Kwiecińska.
Bridoison — — — — — Pan Ładnowski ojc.
Grippe Soleil, wieśniak — — Pan Siedlecki.
Ochmistrzyni ze świty Donny Floridy — — — — — Panna Wyszowska.
Paziowie, masztalerze, wieśniacy, wieśniaczki.

Rzecz dzieje się w r. 1770 w pałacu d'Agnas Frescas o 3 mile od Sewilli, w 4 lata po ożenieniu się Figara.

Początek o godzinie 7½.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 6 maja.*

Renta srebr.	69.90	69.60	Kol. w. byd.	72.—	71.—
Losy 1860 r.	96.75	96.—	Poż. p. 1864	152.75	152.—
„ 1864 r. .	118.50	118.—	„ 1866	150.50	—.—
Obl. indemn.	75.—	74.50	Srebro . .	121.50	121.—
L. zast. gal.	77.—	76.50	Dukaty .	—.—	—.—
„ b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony .	9.90	9.86
„ polskie .	95.—	94.70	Imperjały .	—.—	—.—
„ likwidac.	78.50	78.25	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol. w. wied.	70.—	69.50	Ruble pap.	1.49	1.49

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 6 maja godz. 6 min. 5 po poł.*

Akcje kredytowe	251.30	Akcje kol. Kar. L.	233.—
Lombardy . . .	188.40	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860 .	96.30	Akcje anglo-banku	300.50
Losy z r. 1864 .	118.80	Akcje kolei rząd. .	387.—
Akcje frnk.-austr.	115.—	Tramway . . .	210.50
Napoleony . .	9.88½	Akc. kol. Pardub.	174.—

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin *d. 6 maja godz. 2 min. 23 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	82⅛	Akcje kredytowe .	147¾
Długi term. . . .	81⅗	Kolej zach. czeska	98¼
Warszawa kr. ter. .	73⅝	Kolej rząd. austr.	212¼
Banknoty rossyjsk.	74⅛	Akc. kol. Kar. L.	95
Listy zastaw. pol. .	69	Lombardy . . .	102½
Listy likwidacyjne .	56⅜	Amerykańskie . .	95⅞
Banknoty austr. .	82 3/16	Metaliki	49⅞
Losy kredytowe .	87		

Usposobienie giełdy: koniec mdły.

Paryż *d. 6 maja godz. 4 min. 35 po połud.*

Renta 3% . . .	74.50	Kolej rządowa . .	788
Renta włoska . .	57.10	Amerykańskie . .	94⅛
Renta 4½% . .	100.1/7	Lombardy . . .	378

Usposobienie giełdy: złe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popo
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.25
„	niepołomc	11.23	weWt.C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.39
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8 29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11. 31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idze 0.16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX w., od g. 5—6 dr. Adam Bełcikowski, o znamionach epok historji polskiéj. Wejście jednorazowe 50 centów.

Towarzystwo przyjaciół oświaty. Jutro o g. 6 po poł. walne zgromadzenie w sali radnéj magistratu.

Dom Zleceń i skład nasion przy ul. św. Jana Nr. 292 na dole, otwarty codziennie.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiéj; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiałkowski.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.